

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. n. Od 4-6 p. n. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzi i S-ka. Wielka 96, telefon Nr. 886. Do godz. 6-ej niekolegi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	1.50

Zmiana adresu 20 kop. Za ogłoszenie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadawane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz petiowy lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petiowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwykłe za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielę numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę

na kwartał II
na półrocze I
na rok 1914.

KONIAK SZUSTOWA

Biuro Meljoracji Rolnych „KULTURA”

Inżynierowie: I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA i S-ka

WILNO, ul. Wileńska nr. 31 (drugi dom od просп. 5-to Jerskiego), telef. 12-45.

Osuszanie pól i łąk. Nawadnianie. — Kultura torfowisk. — Drenowanie. — Regulacja rzek. — Stawy rybne. KREDYT MELJORACYJNY.

KINEMATOGRAF

D. 3, 4 i 5 maja r. b.

BRONISŁAWA

Zwycięstwo miłości. Dramat w 3 częściach rosyjskiej serii artystycznej z udziałem I. M. JURIEWA. Okropność zbioru. Bardzo wesela farsa w 3-eh akt z udziałem nierównanej ASTY NYLSEN. Początek o godzinie 5-ej.

Teatr Familijny R. Sztremera,

ul. Wielka 74. Pośpieszysz, ludzi uśmieszysz, scena komiczna. Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

Sala koncertowa I. Szumana.

Wielki Wspaniały Koncert. Duet Violella i Georges, tango. — Puszkina, Borodina, Zofir, Czacka, Zolotk. 30 MAJA program. Początek o godz. 12 w nocy. Na werandzie od godz. 2-ej OBIADY. Menu: 1) Consomé royal, 2) Soté z sandacza, 3) Pilot z baraniny, 4) Gryzby, 5) Rostbeuf, 6) Komplet ze śliwek francuskich.

Teatr w ogrodzie Botanicznym.

W sobotę 3 maja otwarcie przedstawień towarzyszących opery rosyjskiej z udziałem znanych artystów: M. W. Dnieprow, pp. S. Kar-Rożanski, K. K. Karłakina, S. S. Siergiejewa i in.

„AIDA”

opera w 4-eh aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-ej rano. — Szczegóły w afiszach. D. 4 maja „Dubrowski”, 5-go — „Dama pikowa”. 26432

Dziś OTWARCIE

RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji. Antokoleka-Nadbrzeżna. Codziennie obiady o godz. 1-ej do 6-ej po poł. Prowianty świeże i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

Dr. St. BENEDYKT KWIATKOWSKI

b. i. asystent kliniki lekarskiej U. i. ord. od 15 maja w MARJENBADZIE (Haus Hamburg); zimą w MERANIE (Haus Venosta). 24511

MŁYNY, KROCHMALNIE,

GORZELNIE, TARTAKI fabryka Inż. H. Janiszewskiego w MIŃSKU LIT., Zacharzewska № 67. 2596

Niniejszem podajemy do wiadomości, że skład drzewa

D. MARGOLUSA

ze Zwierzynca, róg Znamieńskiej, pr. 5-to Jerskiego i zaul. Mahometanowskiego od 23 kwietnia został przeniesiony na zaul. Śniłki za Zielonym mostem d. kość. św. Rafała № 2 telef. 3-52. Prosimy Sz. Klientów zwracać się według wskazanego adresu. Z szacunkiem D. MARGOLUS.

Do wynajęcia duże okno

(około 9 kw. arsz.) w ożywionej, handlowej dzielnicy miasta przy ulicy Wielkiej. Wiadomość w Centralnym Biurze ogłoszeń L. i E. Metzi i S-ka, ul. Wielka 96.

Żeński Zakład nauko-

wo-wychowawczy **Dr. Marji Strehłówny** (dawniej H. Strażyńskiej) w Krakowie, Franciszkańska 1, OBEJMUJE: Catoroklasową szkołę dla dzieci od 6—10 lat, urządzoną według najnowszych wymagań; Gimnazjum klasyczne z prawami szkół rządowych. Gimnazjum realne zreformowane (z językami nowożytnymi). Jednorooczny kurs wyższy języka, literatury, historii pol. i t. p. W zakładzie udziela się nauki gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, pedagogii, higieny i t. p. Rok szkolny trwa od 9 września do 23 czerwca. Wpisy w dnach od 20—25 czerwca i od 1—8 września. — Prospekt bliżej informujący wysyła się na żądanie. 26586

OPUŚCIŁ PRASĘ

ZESZYT II (XVII-ty) tomu II-ego

Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na 6 zeszytów, 12 zeszytów, 24 zeszyty

przyjmują: Administracja „Kurjera Lit.” w Wilnie, prospekt 5-to Jerski 28, Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Za duszę s. p.

CELINY z SULISTROWSKICH CZECHOWICZOWEJ jako w pierwszą bolesną rocznicę Jej śmierci oddała się nabożeństwo żałobne w d. 12 maja o godz. 10 rano w grobach rodzinnych w kaplicy w Szywach, o czym zawiadamia krewnych i znajomych. Redzina.

Mikroby i zęby.

Bakteriologia nowoczesna stwierdziła, że przerażająca okoliczność, że w jamie ustnej człowieka zdrowego przebywa niezliczone mnóstwo bakterii, między którymi nie brak wielu chorobotwórczych, jak: bakterie ropne paciorkowce i gronkowce, bakterie influenzy, zapalenia płuc, dyftery, anginy, drgawicy karku, cholery i w. in. Jeżeli odporność ustroju ludzkiego wskutek jakichkolwiek przyczyn (np. zanieczyszczenie) ulegnie zmniejszeniu, to powyższe bakterie niezwłocznie spowodować mogą wybuch ciężkiej choroby.

Te okoliczności zupełnie naukowo uzasadniają, usilne dążenie do pielęgnowania jamy ustnej, które polegać winno na zapobieganiu próchnicy zębów, oraz mechanicznym oczyszczeniu i chemicznym jamy ustnej odkażeniu. Powyższe postulaty, niezłomie uzasadnione przez naukę, zostały uznane przez cały świat kulturalny. Wszyscy dziś używamy mniej więcej skutecznych środków kosmetyczno-hygienicznych, którymi staramy się jamę ustną odkażać. Przy tem tak zrozumiałem dążeniu do zdrowia winniśmy poważnie zastanowić się nad wyborem, mającego je chronić środka, a nie wierzyć ślepo reklamie i etykiecie. Jedyną gwarantującą skuteczność może być tylko kontrola naukowa i dlatego z całej masy reklamowanych środków polecić możemy jedynie preparaty profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktora medycyny Napoleona Cybulskiego, znane pod nazwą „Tlenol” (eliksir, krem i proszek), zwracamy przytem uwagę, że krem „Tlenol” jest jedynym tego rodzaju środkiem, nie zawierającym mydła, którego pozostałe w zębach cząsteczki rozkładają się na kwasy tłuszczowe, a te niszczą emalje zębów i powodują ich próchnicę.

Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumeryach. Dr. K. G.

Nad Nową.

Petersburg, 1 (14) maja.

Jeżeli dzień rozpoczęcia rozpraw budżetowych był skandaliczny zewnętrznie, to dzień rozpraw nad budżetem synodu był dwukrotnie większym skandalem co do swej treści wewnętrznej. Takiej przepaści między sługami wiary narodowej a ogółem myślicy narodu, jaka rozwarła się w Rosji — jakiej oświecającego jaskrawo obraz rozczono publicznie — nigdzie indziej nie da się pomyśleć. Gdzież może być mowa o jakimkolwiek kompromisie, a choćby o chęci zdobycia się na wspólny dla stron obu zrozumiały język porozumiewawczy.

Cichym, łagodnym szmerem semego strumienia, pojącego mroczne a oderwane od jasności życia ustronia, płynął i tutaj bez echa starczy głos p. Sablera, i było to wszystko tak niekończące dalekie, tak beznadziejnie obojętne na ten krzyk bólu, na ten jęk prawie rozpacz, z jakim głosy narodu wzywały o opamiętanie, o powrót do wiary żywej, jakiejś ludzkiej, do jej źródeł czystych, bez jakichś zamiera, że daleko, jak daleko już dziś odszedł ogół rosyjski od polityki duchownej p. Sablera.

Po synodzie przyszła kolej na budżet ministerium spraw wewnętrznych. Niezwykle spodziewanie przemówił p. minister Makłakow, poczem tegoż wieczora wyjechał do Krymu. Mowa p. ministra nie zbudowała ani przekonania w niczem nikogo. P. Makłakow posiada organ głosów przyjemny, mówi płynnie i gładko, widocznie, że jest przestawiony, że wie zachować dość świeżości umysłu do tego, by nie rwać toku mowy bądź namiętnie męczące natężenie myśli. To jest wszystko, co o jego krasomówstwie można dodatnio powiedzieć. Poza tem — logika nie silna, myśl bardzo zacieśniona.

M. U. Dr. Bernard Kapelner

MARJENBAD, „dom Bristol”. 26186

NATUR. WODA CZYSZCZĄCA APENTA
Dział skutecznie i łagodnie
Dr. G. Potacci
Lekarz nadworny Ojca Św. Piusa X.
68931

KOSÓW (za Kolomyją) st. kol. Zabłotów w Galicji wschod.
Hygieniczna
Lecznica
D-ra A. Tarnawskiego
otwarta do końca roku. 25760

THISBE
PARIS ED. PINAUD
53552

LEKARZ-DENTYSTA L. CHMIELEŃSKI
przeprowadził się na ul. Świętojerską 31—4.
26822

złączeni z nią wspólnością jednej ziemi, a więc i żywiołowości wzajemna, z nią i za nią odczuwamy jej fatalny rozkład duchowy, na jaki jest skazana. Rażąco więc fałszywym wydawać się nam musi np. bieg myśli korespondenta „Now. Wrem.” ze Stucka, który z tłumnego udziału ludu w uroczystościach śluczych wyprowadza wniosek, że jednak propaganda katolicka jest bezskuteczna. Kto, kiedy do tych tłumów szedł z propagandą katolicką, kto planował jakikolwiek zamach na tę wiarę, jaką chcą wyznawać, kto z nas podważał w oczach ludu jej powagę? My bronimy tych jednostek, jakie są z woli własnej nasze, jakie pukają do drzwi naszych, jakie chcą za cenę wszelkich udręczeń chęć utrzymać z nami wspólność wiary i narodowości. Gdyby patriotyzm i narodowy i religijny „istymych” rosyjan nie uknął na poziomie elementarnej arytmetyki, gdyby nie uprawniał wszelkiej, bez względu na jej wartość moralną, walki, byle wciągnąć do rubryki wyznawców własnej wiary bądź narodowości jakąś duszę, a nie siebie martwą, wciągnąć dlatego tylko, że dodatek do ogólnej cyfry choćby jednostki już wytwarza większą cyfrę, gdyby w tem powiększeniu nie czerpał ostatecznego kryterium swej roboty „patriotyzmu” — to nie oślepiałoby go widmo nieistniejącej propagandy katolickiej, zredukowanej do obrony jednostek, i tak samo nie oburzałby się na tłumne procesje katolików, jak nie przypuszczałby, że my koniecznie mamy rozdzierać szaty i odczuwać niemoc własną przy widoku procesji prawosławnych.

Nasze życie religijne i nasza moc idą drogami, na jakich obcemu życiu religijnemu wprost nie stają i stawać nie chcą.

Takie twierdzenie „iście” rosyjski patriotyzm religijny uzna naturalnie za jawną nieprawdę, bo całą działalność swą buduje na wzmianiu w siebie i innych, że jest właśnie odwrotnie. Ale lud, wśród którego żyjemy, wie, że tak jest naprawdę i przedziś ludzki kłam swoim obrońcom zada — przedziś czy później odejść od nich musi tak samo daleko, jak daleko już dziś odszedł ogół rosyjski od polityki duchownej p. Sablera.

Po synodzie przyszła kolej na budżet ministerium spraw wewnętrznych. Niezwykle spodziewanie przemówił p. minister Makłakow, poczem tegoż wieczora wyjechał do Krymu. Mowa p. ministra nie zbudowała ani przekonania w niczem nikogo. P. Makłakow posiada organ głosów przyjemny, mówi płynnie i gładko, widocznie, że jest przestawiony, że wie zachować dość świeżości umysłu do tego, by nie rwać toku mowy bądź namiętnie męczące natężenie myśli. To jest wszystko, co o jego krasomówstwie można dodatnio powiedzieć. Poza tem — logika nie silna, myśl bardzo zacieśniona.

Pod auspiciami takich dobrych rad, pochodzących z tak poważnego źródła, rozpoczęliśmy tu działalność swoją. Rzeczywiście wszakże beznadziejnie radom tym zaprzeczyla, chociaż — zdawałoby się, że tkwi w nich sens najpełniejszy państwowy.

Rozprawy nad budżetem ministerium trwały jeszcze. Ale mowy polskie, świeżyskiego od Kola Królestwa i hr. Puttkamera, przemawiającego w imieniu posłów naszych z Litwy i Rusi, wygłoszone zostały już wczoraj. Świeżyski tym razem mówił głośnie, niż zwykle, i dzięki temu mowy jego wysłuchano z uwagą. Bardzo słusznie położył w niej nacisk na zaprzeczeniach bez końca i na ślepo powtarzanych ze strony rosyjskiej zapewnieniach, jakoby Królestwo Polskie rozkoszowało się szczególnym dobrobytem ekonomicznym, jakoby polityka rządowa wytwarzała tam rozwój i rozkwit przemysłu. Wszak sama emigracja setek tysięcy ludu na zarobki za ocean przeczy temu.

Wielką i bardzo przyjemną niespodzianką było wystąpienie hr. Puttkamera. Mówił z nieoczekiwaną siłą temperamentu, głosem donośnym, wywołując wrażenie doskonałe. To też mowę jego oklaskiwali nawet niektórzy przeciwnicy z ław nacjonalistów. Wyszował jej między innymi były prezes Dumy p. Chomiakow.

W widlegu dnia tego odbyło się bardzo ciekawe posiedzenie komisji serwitutowej, której kierował nowy, po ustąpieniu Loskiejta, referent p. Kryński. Opozycja okazała się w mniejszości i wszelkie poprawki, jakie przedstawiciele Kola Królestwa wnosili, przyjmowano. Widząc to, opozycja spróbowała uciec się do obstrukcji tego rodzaju, iż każdy jej członek kolejno powtarzał jedne i te same zarzuty, żądał wyjaśnień, a na wyjaśnienia znów wszyscy kolejno odpowiadali. Aby nie drażnić opozycji, przewodniczący p. Kryński uprzedził się tą drogą czas cenny marnować. Dopiera ona jednak w końcu, dzięki tej taktyce, częściowego zwycięstwa, bo ktoś zmęczony wyszedł, a w rezultacie bardzo ważna poprawka większości jednego głosu została odrzucona.

Poprawka była tej treści, że każdy gospodarz pojedynczy, korzystający z serwitutu, bez względu na wolę ogółu gospodarzy, może zawierać dobrowolną umowę z właścicielem majątku co do zlikwidowania własnych praw na serwitut, byle ta likwidacja nie odbiła się na interesach reszty korzystających z serwitutu. Takie pojedyncze umowy dobrowolne o wiele ułatwiają w Królestwie likwidację serwitutów i dlatego z naszej strony uczynione będą kroki, by raz jeszcze poprawkę tej treści poddać pod głosowanie.

W komisji sądowej przy debatach nad wprowadzeniem nowych sądów miejscowych do gubernii naszych poseł Parczewski podniósł sprawę mianowania urzędowych tłumaczy dla nieznających języka rosyjskiego polaków, litwinów, łotyszów i t. d. Przeciwnie temu bardzo gorąco oponował Zamysłowski. Jeżeli nie jest myle, kwestia tłumaczy ma być rozstrzygnięta w komisji dzisiaj.

Józef Kuczyński.

Mowa posła hr. Puttkamera

wygłoszona 30 kwietnia (13 maja) w Dumie państwowej przy rozpamiętaniu budżetu ministerium spraw wewnętrznych.

Przy otwarciu posiedzenia Dumy czwartego wysłuchaliśmy deklaracji byłego prezesa Rady ministrów, hr. Kokowcowa. Zarzuty posłów polskich zwróciły szczególną jego uwagę i oświadczył był nam: „Rząd względem nas zachowuje się najupokorliwiej. Jeżeli potrzebne są nam jakiekolwiek nowe prawa, wypracowujemy je i, jako projekty ustawodawcze, wnosimy do tej Dumy; wszak w niej uczestniczymy. Jeżeli względem nas dokonywa się jakaś niesprawiedliwość, skarżę się, oczywiście interpelacje”.

Pod auspiciami takich dobrych rad, pochodzących z tak poważnego źródła, rozpoczęliśmy tu działalność swoją. Rzeczywiście wszakże beznadziejnie radom tym zaprzeczyla, chociaż — zdawałoby się, że tkwi w nich sens najpełniejszy państwowy.

natchnąć polaków ufnością w bezstronność i sprawiedliwość państwowości rosyjskiej.

W odpowiedzi na zapewnienia p. prezesa Rady ministrów rzeczywistość dała nam, co następuje: My wnosimy interpelacje, takie tylko interpelacje, jakie mają pod sobą grunt krzyżującego naruszenia prawa. Stwierdziliśmy to, Dumę państwową przyjmuje nasze interpelacje, tłumaczenia się zaś ministrów uznaje za nieczadawiające, tj. uznaje, że nie zachwiali one oczywiście naruszenia prawa. I zaraz potem ci sami gubernatorowie, te same władze, co do których dopiero co stwierdzono, że przekraczają w stosunku do nas prawo — jak gdyby dla drwin, bądź dla zachęcenia ich do podobnych przekroczeń i nadal, otrzymując od rządu nagrody. Naturalnie, że to podnosi ich gorliwość do poziomu, na jakim już całkiem przestają się liczyć z prawem i z opiniami Dumy państwowej.

Jednocześnie poprawki do projektów ustawodawczych, tychżących się kraju naszego, jakie w myśl rady p. prezesa ministrów wnosiliśmy — ku zdziwieniu naszemu nely-lane były właśnie przez rzeczników rządu, od imienia którego przemawiał był p. prezes Rady ministrów.

Prawie równocześnie z otwarciem Dumy czwartę dokonała się zmiana osób, kierujących ministerium spraw wewnętrznych. Nowy rjrm spraw wewnętrz. Nowy dostojnik, powołany na kierownika tego mowie swojej, zwróconej za pośrednictwem prasy tak do rosyjskiego, jak i zagranicznego ogółu oświadczył wprost, że o kwestii polskiej nie posiada żadnego zdania, że prostru jej nie zna. Ale stąd, w jakim kierunku posła działalność agentów rządowych w stosunku do nas i nadziei naszych, stało się całkiem jasnym, a jakich ludzi nowy minister jął informować się w sprawach naszych.

W moim swej zeszloroocznej, przy rozpatrzeniu budżetu, posel Szydłowski słuszną uczynił uwagę, że, o ile rosyjski organizm biurokratyczny nie liczy się z istniejącymi prawami, o tyle jest czuły na wszelkie zmiany nastrojów w kołach wyższych. Wedle prawa dźwięni, wszelkiemu ciśnieniu, jakie powstaje w Petersburgu, odpowiada dziesiętkrotnie wzmożony rozpęd na miejscach. Czując, jakim wpływem poddał siebie p. minister w Petersburgu, gubernatorowie i cała niższa brań administracyjna posła na wysięgi w kierunku wzmożenia przesładowań i wprost szykanowania nas.

Znowu poszły w niepamięć wszelkie najuroczystsze obietnice, do tych Wysokich aktów właśnie, jakie przyjęte były przez ludność polską z wiarą, że zwiastują dążność do oparcia polityki wewnętrznej państwa, a więc jego potęgę na prawoporzędku, sprawiedliwości i poczuciu ludności, że jej potrzeby są zaspakajane.

Kilka dni temu wstąpił na mównicę naszą nowy prezes Rady ministrów i znowu w dobrodusznym swem oświadczeniu wezwał wszystkich ku zgodzie pracy i nawet ku bezpośredniemu ze sobą obcowaniu. Nie jesteśmy obietnicami takiego rodzaju rozpieszczeni, więc tem bardziej winniśmy zapytać siebie, czy mamy zapamiętać się na nie serjot? Wszak p. prezes Rady ministrów choćby z obowiązku koordynowania działalności ministrów pojedynczych zapewne informowany jest o tem, co się tu dokonywa, co się względem nas przedsiębierze. Dn. 22 kwietnia usłyszeliśmy jaskawe słowa p. prezesa Rady ministrów, a pięć dni przedtem jedno z pism przyniosło nam wiadomość znamieną, zapewne ścisłą, bo przez żadne Biuro informacyjne nie odwołana. Wiadomość była tej treści, że tegoż dnia, 17 kwietnia, w departamencie spraw duchownych pod przewodnictwem wiceministrasprawy wewnętrznych, odbywa się narada

gubernatorów i urzędników centralnych co do wypracowania środków rusyfikacji ludności kraju Północno-Zachodniego. Roztrząsane być miały kwestie: o służbie państwowej, społecznej i prywatnej w związku z narodowym i wyznaniowym składem służących w rządowych, społecznych i bankowych instytucjach kraju, o polskich szkołach, kaniach i języku w dodatku nabożeństwie, o propagandzie katolickiej, o polskiej własności ziemskiej i t. d.

Co to ma oznaczać? We wszelkich prawach służby miejscowej, w prawie nabywania ziemi, w wolności religijnej, nawet w prawie zdobywania abecadla polskiego, abecadla wielkiego języka słowiańskiego i zarazem lokalnego, my, polacy, wciśnięci jesteśmy w tak ciasne granice, jakie być może, były jeszcze do przekroczenia za czasów Arakceje, ale które nawet w obecnym ich zakresie nie dadzą się pomyśleć w żadnym państwie cokolwiek kulturalniejszym.

Wspomnijcie, panowie, iż krokodyły tak zwanych nacjonalistów rosyjskich nad wywłaszczaniem przez prusaków trzech majątków polskich w Poznaniu. Tymczasem w Rosji droga ograniczeń wywłaszczeni została, jak stwierdza statystyka, z milionów dziesięcin ziemi naszej. Jakimi oczyma zmuszeni jesteśmy patrzeć na ubolewania wasze nad antypolskim kursem w Niemczech, jeżeli u siebie nie zadawacie się już i tem, że w kraju naszym wydali się ludzie miejscowi z takich nawet posiadłości, jak drożka kolejowa, stróża gimnazjalna, o ile ów drożnik i ów stróż okaza się z pochodzenia polakami, z wyznania katolikami? Skoro wy i w tych warunkach krzyczący o polonizację, o propagandę naszej, o przemocy polskiej, to oczywiście jawnie dążyć do tego, by w kraju nie pozostał ani jeden wierny narodowi swemu i religii swej polak, by nie mógł swobodnie rozleść się ani jeden dźwięk polskiej mowy.

Już dziś jako zasługa doznaje zachęty donos na ubogą babę, która za kawałek chleba ośmieli się pokazywać litery polskie cudzym dzieciom. Już teraz księża katolicy oddawani są pod sąd jako t. zw. „soudarieli” za czynienie zadość najświętszemu swemu obowiązku: nie odmawiania posługi duchownej temu, kto jej żąda, oświadczając, że jest katolikiem.

I zamiast, iżbyż użyć nareszcie, że dalej tak żyć niepodobna, że czas naklonie przypomnieć te manifesty Najwyższe, wypływające właśnie z myśli, że dalej tak trwać nie może, że niepodobna bez końca kultuwać i pogłębiać u polaków poczucie krzywdy, uczucia dokonywanej nieprawdy, że niepodobna w wielkim, uznającym siebie za słowiańskiego również narodu, w dodatku narodu, który podniósł się na wyższe szczeble kultury, osiągnął wyższy poziom rozwoju swego języka, swego piśmiennictwa, a więc i niezmiernie swojej samowiedzy narodowej — że niepodobna wytwarzać dla takiego narodu i stawiać go w warunki, jakie w czasach dzisiejszych nie zadowoliliby nawet heloty — zamiast uświadamiania sobie tej jasnej jak dzień Boży i krzywdy rzeczywistości, organy skoordynowanych ministerstw naradzają się, jakimi sposobami można wyrwać polakom ostatnie resztki ich dobra, skąd jeszcze można polaków wydrzeć i jaką jeszcze ich robotę kulturalną można zniszczyć!

Panowie! jeżeli nie widzicie, to historia weźmie lub później uświadomi sobie i na wiecze czasu napietuje, że śmiało twierdzi, antypaństwową, przeciwko dobru samemu Rosji czynioną zbrodnię, której wy staracie się nie widzieć, od której jak gdyby chcieli się odwrócić i naszą uwagę w stronę beztroskich i rozwiewnych słów i zapewnienia.

Uprowadzam was, panowie, że za „regime” nieprawdy i gwałtów jestesście karani przedwyszklikiem wy sami i państwowość rosyjską. My wytrzymaliśmy „regime” Murawiewa, Stolypina, wytrzymaliśmy nacisk rusyfikacyjny i Maklakowa, a być może i jego następców. Takie próby, jakie na nas los zysła, narodu wielomilionowego nie zabijają, lecz tylko uszlachetniają i hartują jego ducha. Ale do czego doprowadziło to was?

Wkładając w rozumienie nacjonalizmu swego wyłącznie ideę korzyści materialnej, subsydiów rządowych i walki śmiertelnej („mortalnej walki”) z polakami, wdepnięcie w błoto dostojność tego szlaku, dzięki czemu pod jego i jego związków znakami poczęli skupiać się żywioły ogółu waszego weale nie najlepsze. Z żywiołów tych jednak poczyną uzupełniać swe szeregi nawet rząd. Do czego to prowadzi, widać z przemówień, jakie tu rozlegały się w ciągu dni ostatnich.

My, przedstawiciele narodu polskiego guberni zachodnich, mamy obowiązek nie tylko uczestniczyć w bieżącej pracy ustawodawczej D. n. Państwowości, do czego łaskawie nas nawołuje p. prezes Rady ministrów; na nas spoczywa zarazem ciężki obowiązek bronięcia praw narodu naszego i tylko świadomy faryzeusz twierdzić może, że naród polski obrony tej nie potrzebuje.

Jeżeli my prawie milczymy, to dlatego tylko, że nie dostrzegamy promienia nadziei, iżby kataraktę, na jaką w stosunku do nas wzrok wasz cierpi, można było przerwać. Ale gdyby to jakimś cudem nastąpiło wreszcie, byłaby to chwila przeżycia („prosvietlenia”) państwowości rosyjskiej.

Ducha przemocy umiejscowić niepodobna. Jak choroba raka, rozpełza się on po całym organizmie. Przy istnieniu w Cesarstwie rosyjskim takiego, powiedziałbym, doświadczonego pola gwałcenia praw, jakim stały się włączenie w skład Cesarstwa ziem z ludnością polską o zdrowieniu państwa nie może być mowy, niepodobna nawet marzyć o nim!

Aby protestowi naszemu dać wyraz bardziej silny, zmuszeni jesteśmy, jak to już wcześniej oświadczył przedstawiciel Królestwa Polskiego Szwedziński, głosić przeciwko budżetowi ministerium spraw wewnętrznych, jako ministerium, kierującego polityką wewnętrzną i właśnie w budżecie czerpiącego środki do swych celów, tak rozchodzących się z pożytkiem narodu naszego i całego państwa.

WALKA RZĄDU ZE STREJKAMI.

Zgodnie z Najwyższą zatwierdzoną uchwałą Rady ministrów, przy ministerium handlu i przemysłu powstała specjalna komisja, której polecono opracowanie wniosków w sprawie uregulowania strejków robotniczych. Komisja odbyła już kilka posiedzeń. Prace idą przyspieszonym tempem, gdyż nieprzerwanie strejki robotnicze stwarzają warunki bardzo niepozytywne dla przemysłu rosyjskiego. Rada ministrów zajmie się natychmiast tą sprawą po otrzymaniu materiału od komisji.

Wiadomości polityczne.

Z parlamentu niemieckiego.

(P.) Nacjonalista liberalny, ks. Schoenaich-Karolat, zaznaczył, że głosy węgierskie przeciwko trójprzymierzu w każdym razie zasługują na bacniejszą uwagę. Bardzo dobrze, że hr. Berchtold w swoim exposé podkreślił przyjazny charakter stosunków austriacko-rosyjskich. Polityka niemiecka dobrzeby zrobiła, popierając dobre stosunki angielsko-rosyjskie. Niemcy często mylą się w ocenie wpływu rządu rosyjskiego na prasę rosyjską, która napadając na Niemcy, tak samo czyni napad na własne ministerium spraw zagranicznych. Należałoby nauczyć się rozróżniać oświadczenia rządu rosyjskiego od oświadczeń prasy. Takiej starej przyjaciółni wojennej, jaka jest pomiędzy Rosją, Austrią i Niemcami, a zwłaszcza takiej jak pomiędzy Rosją a Niemcami po roku 1870, nigdzie nie ma na świecie. Nie istnieją żadne rzeczywiste nieporozumienia pomiędzy Rosją a Niemcami, gdy tymczasem nieporozumienia pomiędzy Rosją a Austrią istnieją, choćby naprzykład sprawa Złotego Rogu. W sprawach perskich spór Rosji z Niemcami podobny jest do sporu pomiędzy krewnymi, po którym obydwie strony spostrzegają, że nie było powodu do sporu. Wspominając o stosunkach francusko-niemieckich, mówca opowiedział się za III-cią konferencją pokojową w Hadzie.

Postępowiec Gottheim zaznacza konieczność porozumienia Niemiec, Francji i Rosji. Agrariusz Ertel mówi o stałej sympatii dla Rosji, która się zbroi, bo ma prawo się zbroić. Prasa rosyjska powodując się względami, występuje przeciwko niemu. Niemcy nawet wobec wprowadzenia w Rosji cła wwozowego od zboża powinny zachować zimną krew i rozsądek.

Soc-dem. Wendel wystąpił z ostrą krytyką polityki niemieckiej i austro-węgierskiej względem Rosji. Poteżny związek państw bałkańskich sam byłby się obronił przed agresywnymi zamiarami Rosji. Interwencja Austrii była zbędna. Austriacko-węgierscy agrariusze bardziej się boją swini serbskiej, niż serbskiego bagmeta. Przez interes bydlęcyjny Austrii gotowa była z całej Europy zrobić rzeźnię ludzi. Słowiańskie niebezpieczeństwo to chimera. Do tego czasu rosjanie jeszcze nie zagrażali Niemczyźnie. Dobra polityka demokratyczna to najlepsza broń niemiecka przeciwko niebezpieczeństwu rosyjskiemu.

W zakończeniu przemówienia mówca wspominał o dążeniach Francji do wolności i zakończył okrzykiem „Niech żyje Francja!”

Zakusy niemieckie.

„Echo de Paris” donosi, że rząd niemiecki zaofiarował rzeczywistopolitej Haiti pożyczkę w wysokości 2 mil. mar., żądając w zamian za to, aby rząd republiki pozwolił na utworzenie na wyspie stacji węglowej dla okrętów niemieckich oraz oddał pod kontrolę niemiecką komory celne. Rząd republiki nie zgodził się na te propozycje. Dziennik stwierdza dalej, że mieszanie się Niemiec do spraw wewnętrznych Haiti wywołało żywe niezadowolenie zarówno w Londynie jak i w Waszyngtonie. Rząd amerykański polecił posłowi swemu w Berlinie, aby złożył protest przeciw postępowaniu Niemiec.

Podróż do Paryża.

Wieczorne Wremia” pisze, iż w Petersburgu rozegrała się pogłoska, że Wysokie Osoby Rosyjskie w październiku roku bieżącego wyjeżdżają do Paryża. Ambasada francuska nie dotychczas nie wie o tej podróży.

Po wyborach.

Dziś, dn. 3 (16) bm., odbędzie się w Paryżu pierwsze po wyborach posiedzenie Rady ministrów. Posiedzenie to będzie ogólny interes, mają być na nim bowiem powzięte różne postanowienia w związku ze zmianą sytuacji wewnętrznej.

Zwykłe po wyborach gabinet ministrów podaje się do dymisji, aby prezydentowi republiki dać możliwość utworzenia nowego gabinetu, dostrójonego do nowej Izby. Panuje jednak powszechne przekonanie, że Doumergue tej zwykłej formalności nie wykona, lecz podda się prądowi nowego parlamentu, przy którym, zdaje mu się, że będzie silniejszym, niż przy poprzednim.

Pierwszą sprawą, która wprowadzona zostanie na obrady nowej Izby, będzie kwestja powinności wojkowej.

Bill ulsterski Asquitha.

Wobec silnej agitacji przeciwko home-rule’owi w Ulsterze i sympatii, jaką ku niej żywią oficerowie i urzędnicy, którzy patrzą przez palce na przemycanie broni, Asquith oświadczył w izbie gmin we wtorek, że sam się zobowiązuje wnieść bill dodatkowy do billów o home-rule’u irlandzkiego. Bill dodatkowy ma dotyczyć Ulsteru i, jak się spodziewa minister, zadowoli opozycję. Bill dodatkowy ma stanowić wyłączenie Ulsteru.

Ministerjum liberalne, godząc się w zasadzie na żądania opozycji, nie chce ich wciągać do billu o home-rule’u dla tej prostej przyczyny, że jeżeli izba gmin uchwali obecnie bill o home-rule’u bez zmian po raz trzeci, to stanie się on prawem na wet, gdyby, co jest więcej, niż prawdopodobne, izba lordów go odrzuciła. Natomiast, gdyby nastąpiło Ulsterze wprowadzić do samego billu irlandzkiego, byłby to już bill nowy i jego uchwalelibyoby uchwaleniem pierwszym, więc izba lordów mogłaby odrzucić go i sprawę samorządu irlandzkiego odwieść na długie lata. Bonar Law wyraził życzenie, by izba lordów przed traktowaniem billu irlandzkiego po raz trzeci zaznajomiona była z zasadami owego billu dodatkowego.

Wzmocnienie garnizonu.

(P.) Asquith i Kitchener uznali za konieczne, aby wzmocnić angielską armję okupacyjną w Egipcie.

O wojsko rosyjskie w Persji.

(P.) W Izbie gmin Ponsonby zapisał, że Anglia wobec zbliżającej się koronacji szach perskiego nie zamierza domagać się wycofania rosyjskiego korpusu ekspedycyjnego z Persji północnej, zgodnie z danymi już urzędowo zapewnieniami, aby szach mógł się koronować, jako rzadca kraju, którego niezależność i nieetykalność jest szanowana. Anglika odpowiedziała, że rząd rosyjski dał zapewnienie co do wojska rosyjskiego w Persji, a faktycznym potwierdzeniem tego zapewnienia jest niedawne wycofanie około 2,600 ludzi z Kazwina i 500 z Tabrys. Jednakże można wątpić, aby całe wojsko rosyjskie mogło być raptem wycofane z Persji, wobec tego, że niema jeszcze gwarancji, że po jego wycofaniu nie nastąpią w Persji północnej takie zaburzenia, jakie zaszły niedawno w Persji południowej.

Koniec republiki.

Juanszykaj położył kres krótkiemu istnieniu republiki chińskiej. Stał się dyktatorem. Unięścił opozycję parlamentarną, oraz t. zw. zgromadzenia prowincjonalne.

Ogłoszone w tych dniach urzędowo „rozstrzerzenie konstytucji w Chinach” nadaje prezydentowi takie atrybuty, jakich nieposiada żaden władca absolutny.

Prezydent rzeczywistopolitej ma teraz prawo mianowania swoich ministrów, wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych i członków Rady państwa; decyduje o pokoju i wojnie; jest głową całej armji, od niego tylko zależy zwolanie, odroczenie i rozwiązanie parlamentu. Na interpelacje odpowiada lub nie, jak uważa za stosowne. On ustanawia nowe prawa i wolno mu nie zatwierdzać wniosków parlamentu, uchwalanych choćby dwa razy większością trzech czwartych Izby poselskiej. Kryje go Rada państwa, złożona z jego kreator. Słowem, cała władza administracyjna, prawodawcza i sądowa jest w rękach tego prezydenta, rozstrzygającego o losach czterystu milionów ludzi.

Dyktator chiński mierzy jednak jeszcze wyżej. Marzy o przywróceniu dziedzicznego cesarstwa, którego naturalnie on byłby protoplastą i już nawet wroliwie występował, celebrowując jako „syn nieba” wielkie doroczne nabożeństwo państwowe podczas zimowego i letniego przesilenia. Ale... Ale to wszystko w gruncie rzeczy tylko teoria, bo ten nowy „olbrzym” Dalekiego Wschodu rady dać sobie nie może z kilkoma tysiącami bandy „Białego wilka” i drzy podobno ciągle przed bombą, sztyltem lub kulą rewolwerową.

Minister Maklakow o szkołach obcojęzycznych.

W czasie najbliższym Rada ministrów ma rozważyć wnioski specjalnej konferencji międzywydziałowej w sprawie organizacji szkół dla ludności obcojęzycznej. Na posiedzeniu tem złoży referat minister spraw wewnętrznych Maklakow. „Russ. Wied.” przytaczają z referatu tego wyciągi następujące.

Wśród ludności obcojęzycznej i obcowyznaniowej, są słowa referatu, w ostatnich czasach wzrosło się dążenie do wyzyskania ze szkół interesów państwowych przychylności zamiarów i zarządów władzy państwowej. Tak np. od czasu Najwyższego ukazu z d. 17 (30) kwietnia 1905 r. dążność ta zamieniła się w systematyczne staranie obcojęzycznych do zagarnięcia pod postacią zaspokojenia potrzeb religijno-oświatowych w swe ręce sprawy państwowego, a nawet średniego wykształcenia młodzieży, nadając mu ogólnie nacjonalistyczne i przeciwpaństwowe zabarwienie.

Do liczby najbardziej jasnomych i charakterystycznych przejawów w tym kierunku należy zaliczyć powstałe na dle polonizacji i katolicyzmu i zamknięte w 1908 r. szkoły Macierzy i bankructwo nadziei klerykału - narodowców. Na miejsce Macierzy wysunęli istniejący dotychczas związki katolicki. Według ustawy związek ten stanowi organizację klerykału, która zagarnęła całe terytorium Królestwa Polskiego. Przed otwarciem przez związek ten szkół tak dalece wyraźnie określili się charakter szowinistyczny tej organizacji w zakresie szkolnym, że ministerjum spraw wewnętrznych było zmuszone ograniczyć prawa związku w zakresie działalności oświatowej. Środek ten nie przyniósł jednakże należytych korzyści, gdyż po udzieleniu pozwolenia na wykładanie w szkołach prywatnych wszystkich przedmiotów, prócz języka rosyjskiego, historii i geografii w języku polskim księża zaczęli czynić starania o otwieranie szkół prywatnych. Ministerjum spraw wewnętrznych nie mogło odmawiać ze stanowiska prawa, chwyciło się gruntu praktycznego i urzędowo dyskrecyjne prawo władzy naukowej niedopuszczając faktycznie księży do zakładania szkół prywatnych. Środek ten tylko w pewnym stopniu osiągnął cel zamierzony, gdyż przy kościołach powstały szkoły legalne, kierowane przez duchowieństwo polskie i wpajające separatyzm i odosobnienie.

W niektórych guberniach w kraju Zachodnim księża wszczynają starania o pozwolenie im poza szkolnego, pod postacią katechizacji, nauczania dzieci w języku polskim. Minister spraw wewnętrznych widząc w tych staraniach dążenie do polonizacji ludności białoruskiej, zajmuje stanowisko bezwarunkowo odmowne. Nie mają formalnych podstaw do niedopuszczania do organizacji szkół podobnych ministerjum równocześnie uważa za niepożądane powstawanie tych szkół i pozostawia kwestję otwartą do czasu ustalenia zapatrzywania rządu na wyznawstwo zakłady naukowe. Ze swej strony władze duchowne rzymsko-katolickie przejawiają miejscami tendencję do urzeczywistnienia swych planów na drodze faktów dokonanych. Równocześnie dają się zauważyć dążenia, mające na celu zakładanie gimnazjów katolickich przy zarządach diecezjalnych. Pod postacią szkół przygotowawczych do seminarium kryje się tendencja stworzenia zakładów naukowych, stojących poza ogólną kontrolą rządową. Ministerjum musi zachowywać się wobec podobnych czynów nieprzychylnie i uznaje starania czynione w tym kierunku za niepodlegające urzeczywistnieniu.

Następnie duchowieństwo katolickie korzysta się ze swego wpływu na parafian podsunęło białoruskim i mało-rusom pojęcie, że pod językiem ojczystym należy rozumieć język, w którym odbywa się nabożeństwo w kościele i w którym dzieci uczą się modlitw początkowych, t. j. język polski. Następnym tego jest fakt, że faktycznie prawie we wszystkich zakładach naukowych na kresach zachodnich Rosji nauka religij odbywa się w języku polskim.

Nienormalność takiego stanu rzeczy jest widoczna i władza państwowa nie może pozwolić na polonizację grup plebiennych pod względem narodowym ściśle zbliżonych do wielkorosjan, a nie do narodu polskiego. Zakończenie referatu poświęcone jest szkołom wyznaniowym ewangelickim, będącym z odnośnym nienawiści do państwa rosyjskiego i rosyjskiego charakteru narodowego i szkołom ormiańskim wyznaniowym, które „faktycznie są szkołami ormiańskimi narodowymi”.

Listy do Redakcji.

W sprawie Łohojskiej.

Sprzedaż ogromnych dóbr Łohojskich jest dla całej polski kraju przewrotnym, dotykającym interesów mnóstwa ludzi, wzbudziła też ogromne zaniepokojenie wśród ogółu. Świadczy o niem listy, które w znacznej ilości otrzymujemy. Między innymi prosiemy o zamieszczenie dwóch następujących. Red.

I.

List do Pp. Hrabiny Marji Krystyny z Brandtów Tyszkiewiczowej, Stanisława Szadurskiego i innych spadkobierców po ś. p. hr. Józefie Tyszkiewiczach.

Społeczeństwo polskie silnie zaniepokojone pogłoskami o losie dóbr

Łohojskich zwraca się do wszystkich pp. spadkobierców ś. p. Józefa hr. Tyszkiewiczów z zapytaniem, czy zamierzona transakcja odpowiada ich życzeniu i czy hr. Marja Tyszkiewiczowa, jako właścicielka dóbr Łohojskich, nie zamierza skorzystać ze swego prawa protestu?

W imieniu grona osób z sfer ziemianstwa i inteligencji

I. A. Porebski.

Ludwik Jelec.

Mińsk, dn. 30 kw. (13 maja) 1914 r.

II.

List do Pp. Kuratorów i Plenipotentów spadkobierców ś. p. Józefa hr. Tyszkiewiczów, a mianowicie pp.: Michała Włodzka, Ludwika Uniechowskiego, Stanisława Hoffmana, Ignacego Witkiewicza i Wiktora Janeczowskiego.

Obiegające od niejakiego czasu pogłoski o sprzedaży dóbr Łohojskich oraz ukazujące się w tej sprawie skąpe wiadomości w prasie nie mogą wpłynąć na uspokojenie społeczeństwa, zagrożonego stratą tak wielkiego warsztatu pracy. Nie uspokaja nas ogłoszone w „Kurjerze Litewskim” wyjaśnienie, pochodzące oczywiście ze źródła zainteresowanego, nie dają wystarczającej odpowiedzi na pytania, nurtujące duszę społeczeństwa, ukazujące się potem listy przygodne. Wobec tak wielkiej groźby nam strasy społeczeństwo ma prawo zapytać WPanów, dlaczego uważacie ją za niemierną, skoro aż do ostatniego potwierdzenia transakcji takowa może być zawsze cofnięta?

A jeżeli jednak ma ona dojść do skutku, to czy Panowie zamierzają aż do końca akcję prowadzić i swoim uczestnictwem ją sankcjonować?

I. A. Porebski.

Ludwik Jelec.

Mińsk, dn. 30 kw. (13 maja) 1914 r.

Informacje i pogłoski.

Nowe nazwy dróg kolejowych.

Ministerjum dróg i komunikacji opracowało projekt zmiany nazw wszystkich kolei prywatnych i rządowych. Przedewszystkiem nowe nazwy otrzymają koleje następujące: Warszawsko-Wiedeńska otrzyma nazwę Warszawskiej, Moskiewsko - Windawo - Rybińska - Zachodniej, Moskiewsko - Kijowsko - Woroneńska - Kijowskiej, Moskiewsko - Riaziańska - Moskiewskiej, Riaziańska - Urańska - Wschodniej, Północno-Doniecka - Donieckiej, Rygo-Orłowska - Ryskiej, Syzrano-Wiaziemska - Tulskiej i t. d.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — Znalezienie Krzyża Św. według nowego stylu — św. Jana Nepomucena. Jutro — św. Florjana M. według nowego stylu — św. Paschalisa.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +8°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Protest gubernatora. Gubernator zaprotestował przeciw uchwale Rady miejskiej o wyznaczeniu 400 t. na rozładunek członkom komisji rewizyjnej wodociągów i kanalizacji. Jak wiadomo, koszt ta została uchwalone po 6 rb. dziennie za mniej więcej 25 dni w miesiącu.

— Choroby zakaźne. W dniu wczorajszym miejskie biuro sanitarno - statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zakaźne: w chorobie zakaźnej (difterji) (ul. Witkowska Nr. 3, ul. Kolejowa Nr. 3 i majątek „Zameczek”) oraz odrę (ul. Ostrobramska, d. żeńskiej szkoły duchownej).

— W obronie pamiętek. Na ostatnim posiedzeniu komisji gubernialnej do spraw miejskich między innemi skasowano uchwałę Rady miejskiej w Trokach o zbiorze bramy murowanej, wiodącej z ul. Wileńskiej do ogrodu miejskiego, Brama ta, zdaniem komisji, należy do pamiętek historycznych, i jako taka, powinna być konserwowana kosztem miasta.

Załowac jedynie wypada, że trzeba było aż widać się władzy by oświecić ojców muncypalności trockiej o ich świętych obowiązках czuwania nad zabytkami historycznymi.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— „Jutrzenka” Nr. 18 już się ukazał, cały jest poświęcony sprawom aktualnym.

— „Przyjaciela” Nr. 18 wyszedł i zawiera m. in. artykuły dalszy ciąg artykułu p. t. „Dzieje Litwy i Rusi chrześcijańskiej”.

S A D Y.

— Sprawa wyznaniowa. Proboszcz ihumieński, ks. E. Słowiczew, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem fałszerstwa ksiąg metrycznych.

— Za niechujstwo. Rządca domu Pimonowa, S. Frackiewicz, został skazany przez sędziego pokoju 2 rewiru na 25 rb. kary za zwalanie brudów na placu przy ul. Arzamaskiej.

— Za sprzedaż detaliczną. Oberkellner od Szumana, Kazimierz Stefankow, został skazany przez sędziego pokoju na 25 rb. kary lub 7 dni aresztu za to, iż na bufecie restauracji znaleziono jedno pudełko cygar z rozdartą banderolą.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— Orzeszkowa o szlachcie na Litwie. Współczesny literat litewski Zemkalis, drukujący w „Lietuvos Žinios” swoje wspomnienia z przeszłości, w Nr. 88 tego pisma poświęca krótki wstęp Elizie Orzeszkowej.

P. Zemkalis był u zmarłej pisarki naszej w Grodnie w r. 1892. Sposobność do tej wizyty dał mu obowiązek oso-

biściego doręczenia Orzeszkowej „Konspiracyjnych dokumentów”, dotyczących zjazdu feministycznego za granicą. Już wówczas p. Zemkalis był znany, jako separatysta litewski, mimo to Orzeszkowa przyjęła go „łaskawie”. W rozmowie o litewskim odrodcie narodowym, jak zapewnia p. Z., miała ona wyrazić się w te słowa: „Jako polka — z bólem serca przyznać jednak muszę, że w obecnym okolicznościach jedynym wyjściem dla szlachty na Litwie jest złączenie z narodem (ludem?) przez przyjęcie jego mowy”.

Twierdzeniem p. Zemkalis’a ś. p. Orzeszkowa, niestety, zaprzeczyć już nie może. Miardojadem jednak pozostaje, że w jej pismach nigdzie nie ma cienia nawoływania szlachty polskiej na Litwie do wyrzeczenia się swego języka.

R O Z N E.

— Doręczna reforma. Zarząd tramwajów, na mocy punktu istniejącego kontraktu, który opiewa, że wszelkie warunki eksploatacji mogą być zmienione za zobowiązaniem porozumieniem z Zarządem miejskim, zwrócił się z prośbą do Zarządu o skasowanie praktykowanego dotąd prawa zatrzymywania wagonów w miarę żądania pasażerów i wprowadzenie stałych punktów przystankowych.

Reformie tej należałoby przyklasnąć choćby ze względu na nieszczęśliwe konie.

— Na kursach Puskiniowskich. Dyrektor szkoły chemicznej - technicznej zawiadamia, że na kursy praktyczne Puskiniowskie egzaminy zostały wyznaczone w porządku następującym: w oddziale przygotowawczym na dnie 11, 13, 16, 19 i 23 maja st. st.; w oddziale handlowym na dnie 14, 18 i 24 maja i w oddziale elektrycznym - monterskim na 3, 18 i 26 maja.

— Nasi kamienicznicy. W wielu kamienicach naszego miasta są tak zw. „paradne” klatki schodowe, nie mające przelecie schodów, a więc będące istną parodią czystości, porządku, ba! — nawet bezpieczeństwa mieszkańców domu.

Wyobraźmy sobie, że takie schody paradne stoja aż do godz. 10—11 wieczorem otwarte dla przystępu wszystkich, skutkiem czego smują się po nich żywioły barzo niepożądane: a więc żebracy płci obojczy, drobni przekupnicy, wreszcie różnego rodzaju oszuści i wydrwogrosze. Na takich schodach panuje zawsze niechlujstwo, są zaplute i zaśmiecone, a niekiedy, nawet dość często, stają się — o groźno! miejscem występku. Wszystkiemu temu sprzyja brak stałego dozoru, a obok tego i niska światła wieczorem lub nawet zupełny brak jego.

Znakomity pomysł! Zawdzięczamy to ostatnim kilku latom i oszczędności pp. kamieniczników. Zamiast ogólnych lamp na schodach daje się lokatorom po jednej lampce elektrycznej nad drzwiami, zapalanej z wewnątrz. Tak więc, każdy może jest korzystać ze światła wychodząc z domu, lecz już wracając doń musi po omacku. Poza tem goście i interesanci muszą stale błądzić po piętach w najczulszych ciemnościach w imię dobrej zasady, że nikt nie chce stać oświeceniaw na części schodów dla wszystkich swoim kosztem jedynie, a o porozumienie się mieszkańców jednej klatki schodowej zazwyczaj bardzo trudno.

A przecież wszystkiego tego „można” by uniknąć w sposób nader prosty i wcale niekosztowny, a szeroko na świecie praktykowany. Oto do drzwi wejściowych, automatycznie zamykających się daje się połączenie do każdego z mieszkań i dzwonek zaanumerowany. Przy takim urządzeniu usunie się z klatek schodowych brudy i niechlujstwo.

Trzeba jeno trochę chcieć i trochę dbać o wygodę strzyżonych „baranków”.

— Pewne obostrzenia. Z urzędowego źródła się dowiadujemy, że oprócz wzbronienia ruchu parowemu „Werki” i „Jutrzenka” do czasu obśadzenia na nich posad kapitanów przez ludzi odpowiednio przygotowanych, zabroniono statkom kursującym na dystansie Wilno — Werki: 1) przebiegać się wzajemnie w drodze i 2) wyruszać od przystani wcześniej, niż przed upływem pół godziny jeden za drugim.

Oprócz kary powyższej, właściciele parowców „Werki” i „Jutrzenka” zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 87 ustawy o karach.

— Za przykładem Europy. W najbliższej przyszłości na wszystkich kolejach naszych mają być skasowane dzwonki sygnałowe o wyruszeniu pociągów z dworców kolejowych. Jak się nasza publiczność wobec tej inowacji zachowa — trudno sobie wyobrazić.

Dziś już bowiem, kiedy dzwonki skasowano, tytułem próby, jedynie dla pociągów lokalnych w komunikacji podmiejskiej i letniskowej, można codziennie obserwować dziesiątki wypadków, połączonych z żalami, bieżaniem, płataniną i ewentualnym osiadaniami na koszu.

A w Europie o czemś podobnym się nie słyszy.

— Durow jako przedsiębiorca. Zgłosił się do redakcji „Kurjera” niejaki Stanisław Boldziejew i opowiedział smutne swe dzieje ostatnich kilku tygodni.

Bawiący w Wilnie w końcu marca r. b. Durow w cyrku Trunzińskiego zaangażował na służbę do siebie Boldziejewa, jako rekwizytora, z pensją 50 rb. miesięcznie i żonę jego do kontroli na galeriach z pensją 20 rb. miesięcznie. Służyli mu obydwoje przez dni kilkanaście w Wilnie, po-czem udał się z nimi i ze swym ta-

borem zwierząt do Tweru. Tam po niejakim czasie postawili obój Bohdziewiczów na bruku obcego miasta literalnie bez grosza, a sam powędrował do Moskwy. Bohdziewicz za cenę sprzedanego ubrania wrócił do Wilna, pozostawiając żonę ciężarną bez środków w Twerze. Znieć nie wie, czego się chwyci, bowiem i sam głód doznaje i gnieć go zupełna niemoc w sprawie dopomożenia biednej żonie.

Chętnie podajemy te szczegóły ku przestrodze innych, jednocześnie podkreślając, że wszelką pomoc dla biedaków można składać w Administracji naszego pisma.

— **Z obrazów niedoli.** We czwartek pozostawiając zajęcia chore na płuca nielaka Helena B., w wieku lat 42, nie mając żadnych środków do życia a będąc ponadto wyświeconą chorobą, legła na placu Stefankim w tym celu, aby Pogotowie ratunkowe ułokowało ją w którymś ze szpitali wileńskich. Niestety, zawiązane Pogotowie nie mogło tego uczynić, ponieważ to nie wchodzi w zakres jego obowiązków. Jest to jeden z wielu tych smutnych wypadków, które wielkim głosem wołają o potrzebie rozpoczęcia akcji w kierunku zreformowania naszego szpitalnictwa, o potrzebie wielkiego szpitala miejskiego.

WYPADKI. — **Nieszczęśliwy wypadek.** W czwartek na ul. Zawalnej koń, ciągnący wóz nalożony węglem kamiennym, przestraszył się przejeżdżającego samochodu i gwałtownie szarpnął w bok, przewrócił wóz, który całym swoim ciężarem wraz z ładunkiem runął na woźnicę, Józefa Tomasznasa, wskutek czego ten odniósł ciężkie uszkodzenia całego ciała.

— **Luby narzeczony.** D. 1 maja zamieszkała w d. Nr. 13 przy ul. Stefankiej Małka Abelówna zameldowała policji, iż mieszkając z nią wspólnie i będący z nią na stopie narzeczeństwa Motał Szleser ukradł u niej z szafy 300 rb. i znikł. Policja, stojąc na straży życia i majątku, rozpoczęła poszukiwania „zaginionego” narzeczonego. Dziwne stosunki!

— **Niebezpieczna zabawa.** W czwartek wieczorem 11-letni Włodzimierz Bobienkow, strzelając w podwórzu do domu Nr. 13 przy ul. Andrzejewskiej z dziesięcinnego pistoletu „monteristo”, trafił w głowę stojącą nieopodal równieśnicę swą, Janinę Szyszgierównę. Ranną dziewczynę opatrzyło Pogotowie.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 14 wypadkach, z tego 5 wyjazdów do miasta i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przejechali do Wilna:** (Hotel St. Georges): ob. Michał Bażeński, ob. Józef Hallenber-Hallen, adw. pr. Adam Bychowski, ob. Paweł Łopalin, ob. Leon Stankiewicz, ob. Józef Niedzwiedzki, ob. Michał hr. Zabiełło, ob. Mieczysławstwo Tukałowie, ob. Jerzy Blumberg.

(Hotel d'Italie): ob. Józef Zakowski, ob. Konstanty Sawiejew, ob. Karol Mużel, ob. Jan Niedzwiedzki, ob. Józef Strobek, inż. Donat Woltoz, ob. Antoni Dzielicki, ob. Adam Dzielicki, ob. Piotr Stawiecki.

(Hotel Sokolowski): ob. Władysław Nielski, ob. Ludwik Cybulski, ob. Wincenty Sielucki, ob. Zofia Rosochacka, ob. Marcin Kmita, adw. pr. Ignacy Porebski, ob. Ludwika Korkowiczowa, ob. Andrzej Zieliński, ob. Tomasz Brzeziński.

(Hotel Nizkowski): dr. Marjan Borsuk, ob. Wanda Szuszkowa, ob. Ludwik Olewiński, ob. Konstanty Wyganowski, ob. Teresa Jundziłłówna, ob. Michał Borowski, mec. Wacław Zawadzki, ob. Władysław Skirmunt.

PROWINCJA.

M I Ń S K.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** pod przewodnictwem prezydenta St. Chrzastowskiego odbyło w dniu 30 kwietnia (13 maja) r. b. nie odznaczyło się żadnym ciekawszym punktem obrad.

Kwestja szkolna, o której coś niecoś mówiono i radzono, a dotyczące drobnych, administracyjnych i budżetowych spraw, nie wiele nas obchodzi.

Stosunkowo ważniejszą była sprawa długu, który według referatu prezydenta Chrzastowskiego może być zaciągnięty w wysokości rb. 600,000 z kapitału kredytowego ziemskiego i miejskiego w celu pokrycia poprzednich pożyczek, a zwłaszcza zaciągniętej w Banku Moskiewskim. Propozycję p. prezydenta przyjęto.

Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa restauracji i przebudowy teatru miejskiego. Kwestja ta jednak dotychczas nas w niewielkiej tylko części, albowiem polskie trupy tak rzadko korzystają z gościnności w gmachu miejskim, że ten ostatni staje się przeważnie obcym nam i obojętnym. Ostatecznie przyjęto projekt inżynierów W. Korzona i W. Genelego, wynoszący ogółem rb. 125,000 i obliczony na grantowne wewnętrzne i zewnętrzne przeróbki.

Nie pozabawione humoru im. prawdziwie było odezwanie się dr. Zdanowicza.

Kiedy dr. Ułjanow wyraził zdanie, że przeróbka może „zepsuć” wygląd teatru pod względem estetycznym, dr. Zdanowicz odparł, że obojętnego ohydno widoku, jaki nam daje teatr miejski nie już nie jest w możliwości zepsuć.

Rada zgodziła się z wnioskiem i zatwierdziła projekt wyremontowania inżynierów, obrachowany na rb. 125,000.

Byłoby bardzo do życzenia, aby gruntownie zmieniono „ozdoby” gmach ze strony zewnętrznej. Gdyby zdecydowano się przytem zerwać z różowym kolorem, tradycyjnie obrazującym nasze uczucia estetyczne od lat już wiele, mury przybytku sztuki, nieraz zresztą wątpliwej bardzo,

nałaby zgoda innego charakteru. — **Ż (z) Odezyt.** W najbliższą niedzielę odbędzie się w sali „Ogniska” odezyt p. Czerniewskiego na temat: „Karjera i powołanie”.

— **Ż (P.). Sprawa Rubieżewicza.** Zakonkończenie zostało wstępne dochodzenie śledcze w sprawie o krzyż w Rubieżewiczach. Ks. Miłuszewski i p. Łęski, oraz 6-ciu włościan zostają oskarżeni z pp. 51 i 73 kod. karnego.

— **Ż (P.). Kursy prawosławne.** Na zamkniętym tylko co zjeździe dziekań prawosławnych diecezji mińskiej powzięto uchwały utworzenia w Mińsku kursów walki z sektantami, tudzież wspierania ruchu trzeźwościowego.

— **Taluny, pow. poniewieski (kor. włan).** W listopadzie roku ubiegłego okradziono dwór Taluny p. K. Bołowicza. Zabrano przeważnie broń. Obecnie wykryto sprawców kradzieży, którymi są miejscowi kolonisi rolnianie, osadzeni na gruntach nadziałowych w r. 1863. W d. 29 kwietnia (13 maja) r. b. njeło m. in. głównego złodzieja Awerkiewa, który przy aresztowaniu stawili policji zbrojny opór. Ukradzione we dworze przedmioty znalaziono zakopane przy miejscowej cerkwi prawosławnej.

— **Baranowicz.** W korespondencji w N-ze 91 mylnie zostało wydrukowane nazwisko prezesa zarządu Ziemiańskiego T-wa Wzajemn. Kredytu, którym jest p. Wacław Terajewicz.

— **Z Rusi.**

— **Przesładowanie katolików.** „Rus. Wiedomosti” piszą, że w Granowie w gub. podolskiej gubernator nakazał uwolnić ze służby w ziemskich instytucjach urzędników i służbę wyznania katolickiego.

— **Z Królestwa.**

— **Z Kasy Mianowskiego.** Jak wiadomo s. p. Witold Zglenicki zapisał w swoim testamencie „Kasie Mianowskiego” 10 morgowy teren naftowy na Kaukazu. Teren ów sprzedany został przez zarząd „Kasy” za 3 tysiące rubli, z tem zastrzeżeniem, że od wydobytej nafty „Kasa” pobierać będzie 20 proc. Obecnie tereny zapisane „Kasie” dają milionowe zyski, wobec czego rodzina s. p. Zglenickiego podejmuje starania, aby testament obalić, ponieważ w zapisie powziętym było, że „Kasa” nie ma prawa terenu tego sprzedawać, a tylko korzystać po wieczne czasy z dochodów płynących z tego majątku.

Spadkobiercy nie chcą, jak utrzymują, obalić testamentu na korzyść osiasta, ale nie mogą się zgodzić na oddanie zapisanych terenów w ręce żydowskie, t. j. Rotszyldów, twierdząc: „O ile instytucja tak poważna, jaką jest Kasa im. Mianowskiego, oddaje miliony w ręce obcych i wrogów nam żydów, o tyle znów ma prawo i obowiązek rodzina i prasa nasza zaprotestować przeciw tak wielkiej kradzieży, wyrządzonej całemu ogółowi polskiemu”.

— **90,000 rb. na cele publiczne.** W Wydziale cywilnym warsz. sądu okręgowego ogłoszono testament własnoręczny s. p. Włodzimierza Gawronskiego, b. rady komitetu Tow. kredytowego ziemskiego.

marły w testamentem tym, oraz w drugim, zdeponowanym w Wilnie, poczynił następujące zapisy na cele publiczne:

10,000 koron na komitet restauracji Wawelu w Krakowie; 5,000 koron na wykończenie grupy „Pochód na Wawel”, o ile w ciągu lat budowa grupy będzie zdecydowana.

24,000 rb. na Towarzystwo Złoty dla nieuleczalnych w Krótkim; 5,000 rb. na sanatorium w Rudce; 1,000 rb. na schronisko na Sawerynowie; 3 rb. na sanatorium w Karolinie; 10,000 rb. na szkołę handlową i szpital w Włokowskich; 20,000 rb. na szpital w Włokowskich; 5,000 rb. na mowę budującą się kościół w Druskińskich; 3,000 rb. na kościół w Olwie; 1,000 rb. na cmentarz w Olwie; 1,000 rb. na ołtarz w kościele w Urdomiu.

— **Zasilek.** Departament rolnictwa przyznał Wydziałowi Kolek Centr. T-wa Roln. w Królestwie 8 tysięcy rb. na kupno maszyn rolniczych.

— **Bandytizm.** W okolicach Warszawy w t. zw. „lesie Chojnowskim” pięciu bandytów napadło na przejeżdżających włościan i pod groźbą rewolwerów zrabowali im 400 rb. oraz jednemu zabrali wóz, na którym odjechali w kierunku Warszawy. Ograniczając własność dali znać do najbliższej stacji kolektki Grójckiej, skąd zatelefonowano do policji w Warszawie, waleń do miasta wjeżdżających aresztować.

— **Z zdrojowisk polskich.** W Ciechocinku rozpoczęto budowę wspianiem hotelu odpowiadającego potrzebom współczesnym. Od stacji. Należąc do zakładu kąpielowego przeprowadzona będzie jeszcze w tym roku kolejka podjazdowa.

— **Związek ziemian.** Przed kilku dniami po wyborach do Tow. Kred. Z. odbyło się w Kielcach zebranie gubernialne Stronnictwa Polityki Realnej, na którym na wniosek p. Eustachego Dobieckiego uchwalono założyć w gub. kieleckiej organizację ziemiańską dla niesienia pomocy większej i średniej własności ziemskiej w wypadkach takiej pomocy wymagających i dla ochrony tejże własności od ezerzających się w zbyt wielkich rozmiarach parcelacji. Wypracowanie odpowiedniej ustawy, otrzymanie sankcji rządowej i wprowadzenie w życie instytucji powierzono p. Eustachemu Dobieckiemu w gronie osób przez niego zaproszonych.

— **Berberys.** Na skutek starań „Lubelskiego T-wa Rolniczego” władze gub. lubelskiej zaleciły włościanom, przez wójtów i sołtysów, tenie berberys, jako rozsładnika rdzy na zbożach.

— **Z sa kordonu.**

— **Wynik konkursu.** Na konkursie, ogłoszonym przez stowarzyszenie śpiewacko-muzyczne „Ech” nagrodzeni zostali pp. Nowowiejski i Sieja (z Łodzi), odznaczona przysługą pp. Krulowskiemu, Maszyńskiemu (z Warszawy) i Obuchowskiemu (z Sosnowca).

— **Ż (z) procesu Bendasiuka i in.** Przesłuchany w dalszym ciągu inspektor policji posterkowej Duliskiewicz opowiadał, że badając charakter agitacji prawosławia na Węgrzech, poznał braci Gerowskich z Czernowic. Pozyskawszy ich zaufanie do tego stopnia, że chcieli mu powierzyć wydawanie pisma rusofilskiego na Węgrzech, wyjechał Duliskiewicz z listami polecającymi do Poczajowa, do biskupa Antonjusza i hr. Bobrinskiego, który przyjął go bardzo serdecznie i dał mu na cele agitacji 2,000 koron. Zdaniem świadka, pieniądze z Rosji szły na Bukowinę przez Rumunję.

— **Ż (P.).** W poniedziałek odbył się w Łwowie z blachej przyczyny pojedynek na szable pomiędzy dwoma akademikami na bardzo ostrych warunkach, z dopuszczeniem pchnięcia. W pierwszym już spotkaniu jeden z przeciwników otrzymał ciele w twarz, które pozabawiło go oka.

— **Ż (z) zjazd niemców.** W Białej ma się odbyć wkrótce IV zjazd niemców z krajów karpacczych. Odezwy niemckie zapowiadają, że „zjazd ma się odbyć w niemieckim mieście Białej”. Zapowiedzieli swój przyjazd Niemcy z całej Austrii, z Rumunii i Bośni. Ma ich przybyć przeszło tysiąc.

— **Ż (z) Wynałazek.** Lwowianie, pp. Dunikowski i Białobroziński, obadwaj technicy, wynaleźli aparat do wytwarzania prądu elektrycznego bez pośrednictwa pracy mechanicznej. Gdyby wynalazek ten dał rezultaty zadowalające, wywołałby zupełny przewrót w elektrotechnice. Wynałazek twierdzi, że za pomocą baterii swego wynalazku mogą oświetlać całe domy, puszczając w ruch tramwaje, samochody, statki, kominy i t. p. Wynałazek swój pp. D. i B. na razie trzymają w tajemnicy, dokonałi tylko urzędowego opisu swej baterii wobec regenta, aby w razie nadpatrzenia ich przez kogóż zbyt ciekawego mieć urzędowy dowód swych praw.

— **Ż (z) Żydzi hakatyści.** Żydzi pomagający przez usta przywódcy swego Jaffe go oświadczyli, że z powodu wniesienia sprawy wykładów religijnych do polskiemu, że sprawa ta nie podlega kompetencji Rady miejskiej.

— **Ż (z) Wpływy Rasputina.** Prawicowy „Świat” pisze, iż jeden z wybitnych dostojników Cerkwi prawosławnej, żełomonow, redaktor tego pisma, że Grzegorz Rasputin otrzymał święcenia duchowne w Tobolsku z rąk biskupa Warnawy. W Jakcie dla Rasputina wynajęto willę, dokąd ma wkrótce przybyć. W związku z przyjazdem na południe Rasputina pozostają nagły wyjazd przymusowy z Jalty biskupa Teofana poltawskiego, który należy do liczby dostojników uważających Rasputina za niecnego grasanta typu chłystwości.

— **Ż (z) Bezrobocie pierwszego maja.** (P.). W Moskwie w dniu pierwszego maja strejkowało przeszło 22 tysiące robotników. Stanęły 33 fabryki metalurgiczne, 27 drukarni i 12 innych przedsiębiorstw.

W Tyflisie rozrzucono proklamacje majowe. Do strejku przystąpiło około 3,000 robotników.

W Petersburgu, według oficjalnych danych naczelnika miasta, w dniu pierwszego maja strejkowało 130 tysięcy robotników. Aresztowano 46 osób.

— **Ż (z) Krasowski o rewelacjach Burcewa.** Krasowski w „Russk. Słowie” w rozmowie z korespondentem nie zaprzecza rewelacji Burcewa o zabójstwie Juszczynskiego, lecz uważa za przedwczesne ogłaszanie wyników swej podróży do Ameryki.

— **Ż (z) Zarządka epidemii.** (P.). W osiedle Turkian zdarzyło się 12 śmiertelnych wypadków o zarądkowym przebiegu. Osadę izolowano. Lekarze badają charakter epidemii.

— **Ż (z) Ukaraenie deuncjanta.** Kurski gubernator Muratow udzielił decyzji naczelnikowi ziemskiemu Wyhodocow, skazanemu sądownie na 10 dni aresztu za fałszywą denuncjację.

— **Ż (z) Przeglądka dla registracji.** Tulska gubernialna komisja odmówiła registracji statutu „Klubu robotników”, motywując odmowę tem, że, według projektu statutu, do klubu należeć mogą i kobiety, co komisja uważa za niedopuszczalne.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

— **Ż (z) Wskazywanie przyczyn.** Wskazywanie przyczyn, które wywołały ostatnie telegramy.

skowej statków w Finlandji, na którą projekt niniejszy się nie rozciąga. Grimm pomimo sympatii do zasady projektu, oświadczając, że niektóre artykuły projektu, jak np. wymierzanie kary na właścicieli i pracowników statków budują wapiłość prawniczą. Wobec czego projekt należy przesłać przedewszystkiem do komisji wniosków prawodawczych. Popiera go w długiej mowie Tagancew. Referent zwraca uwagę na konieczność szybkiego załatwienia sprawy.

Rada Państwa większością 65 gł. przeciwko 49 uchwala przejście do czytania i zyczenia o rozciągnięciu powinności na Finlandję.

Cały projekt został uchwalony w redakcji komisji i wobec różnicy z projektem Dumy odesłany do komisji pojednawczej.

Następnie Rada Państwa uchwala projekt o usuwaniu do zapasu oficerów i urzędników wojskowych słabego zdrowia i przekazuje go komisji pojednawczej.

O dniu następnego posiedzenia będzie zawiadomienie specjalne.

— **POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dn. 2 (15) bm.**

(T. A. P.) Przewodniczący Rodzianko, późniejszy Konołow, na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad

prelim. min. spr. wewnętrznych.

Puryszkiewicz w przemówieniu dwie godziny trwającym wystąpił z oceną działalności organów centralnych ministerjum i urzędników administracji. Prąd rewolucyjny znów podnosi głowę, pod różnymi pretekstami dokonywują się zjazdy działaczy rewolucyjnych, zauważył się dając koncentrację grup obcozemleńców, nieuchwytni przywódcy organizują bezrobocie, a cały ruch przybiera charakter karnej organizacji.

Mówca zwraca uwagę na takie fakty, jak plan zamierzonego bezrobocia flot handlowych na morzach Kaspickim, Czarnym, Bałtykiem i Białym. Flota handlowa czarnomorska ma w razie ewentualnego starcia się ożreżnego z Niemcami i Austrią zaliczona być do eskadry bojowej, a tymczasem we flocie tej rozpowszechniają się odezwy, wzywające do powstania właśnie w razie takiej wojny. Lojalność polaków bardziej niż wątpliwa. W takiej sytuacji działalność centralnych organów min. winna być specjalnie intensywna. Rząd zamierza znieść organizację śledztwa wewnętrznego, a przeciw w ten sposób stanie się zupełnie nieświadomym co się dzieje w masach ludowych.

W dalszym ciągu mówca zwraca uwagę na zatrważający wzrost organizacji niemieckich na Wołyniu i Podolu. Przechodząc do roli prasy w obecnym życiu państwowym Puryszkiewicz świadczy, że prawica wcale nie jest wrogiem wolnego słowa, ale dąży do stworzenia prasy uczeiwej, walczącej zawsze z prasą prowadzoną przez żydów, nawołującą ciagle do strejków, podkopującą autorytet władzy, drwiącą z wierzeń religijnych i narodowych. Z taką prasą i rząd walczyć powinien.

Wspominając o działalności gubernatorów Puryszkiewicz twierdzi, że każdy z tych urzędników postępuje jak mu się podoba i przez bojaźń prądów liberalnych w małodrośności swej pozwalają na takie rzeczy, przeciwko którym nie można nie protestować.

Zarzucając ministerjum, że ono wtrąca się w życie samorządów ziemskich, ale tylko tą drogą rząd może dojść do ukrócenia sprzedaży ziemi w ręce niemieckie. Rząd winien nie zalewać na subsydiowanie prasy prawicowej, powinien stworzyć taką prasę, jaką stworzył Bismark w Niemczech.

W konkluzji Puryszkiewicz wzywa rząd do pilnego filtrowania przedstawicieli administracji, ponieważ od gubernatorów zależą losy rosyjskiej naby państwowej.

Łwów II mówił o stosunkach ministerjum do ziemst w o nielegalizowaniu członków wybranych. Takie nielegalizowanie czyni nonsens wyborów. Gdyby przyszło do legalizacji grup dumskich, to napewno i kadei i postępowcy i lewi paździenikowcy ziemcy i nawet nacjonalisi nie zostaliby zalegalizowani, bo minister misza pojęcia kierunku antypaństwowego i antyzarządowego, którego teraz wyznawcami są nie tylko już ci z lewicy, ale ogromna większość Dumy. Straciwszy wszystko w oczach opinii publicznej rząd rzucił się w objęcia tych, którzy mu dogadzają, tych, którzy mu schlebiają. Lecz ci co schlebiąją muszą być za to zapłaćeni, oni więc wzięli górę nad rządem i zaczęli mu dyktować swe warunki. Rząd idąc z nimi, by zagłuszyć wszelki głos protestu, każe młodzi, i dlatego każde słowo prawdy uważa za straszne oskarżenie. Stan wojenny, datujący się od wojny japońskiej, zamiast walki ze szpiegostwem zagranicznym, rozpoczynał walkę z inicjatywą i samodzielnością ludności.

Lelawski staje w obronie autorytetu ministerjum.

Milukow konstatuje, że sądząc z przemówienia ministra, trudno mu jest porozumieć się z Dumą. Mowa ministra to nie oddźwięk aktu paździenikowego i praw zasadniczych, ale oddźwięk manifestu sierpniowego. Min. oświadczył, że na urzędy ziemskich i miejskich samorządów, będące stanowiskami rządowymi, nie mogą być dopuszczane osobisto-

ści o tendencjach antypaństwowych. Członkowie Dumy również pełnią funkcje służby rządowej, więc... tylko jeden krok do niezatwierdzenia wyborów członków Dumy, o ile się zdradza tendencje antypaństwowe. Co minister rozumie pod słowem „kierunek antypaństwowy” widać z faktu niezatwierdzenia registracji „Stronnictwa postępowców”, bo stronnictwo to ma w programie wzmocnienie systemu konstytucyjnego w drodze legalnej. „O ile otoczeni jesteśmy obcą wrogą nam narodowością, to zadaniem polityki jest, aby jaknajprędzej stłumić ten wrogi nam nastrój, a nie prowadzić względem polaków polityki niemieckiej, a względem ukraińców austriackiej. Kokowcow przyznał, że po uspokojeniu ruchu rewolucyjnego będzie możliwość wspólnej pracy gwoi wprowadzeniu w życie zasad manifestu październikowego, a Maklakow oświadcza, że rząd winien wpoprzek stanąć tym występny zamiarom, z czem się solidaryzuja Puryszkiewicz. Konczy swe przemówienie Milukow wykazaniem konieczności istnienia wolnej prasy.

Godniew komunikuje, że nawet w miejscowościach niektórych niema położenia wyjątkowego. Dokonywane są aresztowania, rewizje i t. p.

Gronskij mówiąc o działalności gubernatorów w stosunku do samorządów udawadnia, że władze administracyjne dążą do zwiężenia sfery działalności rzeczonych instytucji przez różne szkany.

Opoczynin czyniąc porównanie pomiędzy przedstawicielami władzy do 1906 roku a dzisiejszymi oświadcza, że jeżeli czas dawniejszy można było nazwać krótkowzrocznym i snrowym, to obecny nazwać można fałszywym i dwulicowym, groźnym dla przyszłości.

Ks. Swiatopelk-Mirskij zaznacza przedewszystkiem wzrost wpływów prasy. Ogół prasę uważa jako jeden z główniejszych czynników kultury. To pogląd mylny, a szczególnie w stosunkach rosyjskich. Prasa dzisiejsza przedewszystkiem bardzo zły wpływ wywarła na psychologii klas inteligentnych, rugując gruntowną wiedzę na rzecz powierzchownej. W dziedzinie polityki prasa wyrugowała samodzielne uczeiwe studia nad kwestjami przez modne frazesy. Rozpowszechnienie gazet sprzyjało obniżeniu ideowej równowagi w całej Europie, a więc i Rosji, gdzie sytuacja jeszcze gorsza z racji nieuczciwego składu przedstawicieli prasy, wśród których zbyt silnym jest żywioł żydowski i z racji niskiego poziomu inteligencji czytelników. Jednakże mówca znajduje, że walka z prasą jest bezowocna. Wszelkiego rodzaju represje będą sprzyjały dalszemu wzrostowi opozycyjnemu.

Z drugiej strony zupełna wolność prasy jest konieczna, dlatego, że w przyszłości nastąpi rozstrzygnięcie najbardziej skomplikowanych spraw międzynarodowych. Prasa odegra rolę rozbudzenia uczuć patriotycznych. Mówca uważa za celowe opodatkowanie gazet, przez co gazety stałyby się mniej dostępne dla ludu prostego, który jest przez prasę demoralizowany.

Następne posiedzenie dziś.

— **Ostatnie telegramy.**

— **OTRZYMANE W NOCY 2 (15) MAJA.**

— **SPRAWA BENDASIUKA.**

Łwów. (Wl.). W procesie Bendasiuka świadek Duliskiewicz zeznał, że spędził sześć tygodni w Petersburgu i często wdywał się z Bobrinskim, który dawał mu do zrozumienia, że na Węgrzech sprawa rosyjska rozwinąć się może tak samo, jak w Galicji i na Bukowinie. Rosja nie może prowadzić obecnie wojny z Austrią wobec obawy rewolucji ze strony polaków, matorusioń i żydów, a także ze względu na możliwość, że Chiny i Japonia nie pozostaliby obojętnymi świadkami takiej wojny.

Łwów. (Wl.). Trybunał wyrokujący skazał za namawianie świadków do fałszywych zeznań żonę oskarżonego w procesie rusinów, Hudymowa, na miesiąc więzienia.

— **ZIAZD.**

Petersburg. (P.). Otwarto VIII zjazd wszechrosyjski przedstawicieli przemysłu i handlu. Między innemi zjazd obradować będzie nad wzmocnieniem traktatu handlowego z Niemcami i nad zjednoczeniem Finlandji z imperjum. Udział w zjeździe bierze 150 osób w ich liczbie członkowie Rady i Dumy państwowej.

— **ODRZUCENIE KASACJI.**

Petersburg. (P.). Senat odrzucił skargę kasacyjną redaktora gaz. „Rus. Znamia” Dubrowina, skazanego na 2 tygodnie aresztu za oszczerstwo w oskarżeniu Gućkowa. W artykule wydrukowanym przez Dubrowina powiedziane było o „przekupieniu paździenikowców” by popierali projekt do prawa o staroobrzędowcach.

— **TEATR „OSTROWSKIEGO”.**

Petersburg. (P.). Pozwolono na urządzenie wszechrosyjskiej składki na teatr im. Ostrowskiego.

— **WIYJAZD PREMIERA.**

Petersburg. (P.). Prezes ministrów wyjechał do Liwadi.

— **USUWANIE KATOLIKÓW.**

Petersburg. (Wl.). „Russk. Wied.” donoszą, że gubernator podolski rozkazał dać dymisie wszystkim urzędnikom katolikom w ziemstwie w jednej z miejscowości.

— **POŻAR DEKORATÓRNI.**

Moskwa. (P.). Spaliła się w części dekoratoria t. zw. „Malego Cesarzkiego” teatru. Straty kilkadziesiąt tysięcy rubli.

a Zawadzkiego w Wilnie.

Potrzebny pomocnik polny,
kawaler,
przy właścicielce, wymagane: teoretyczna znajomość i najmniej paroletnia praktyka. Adres: Mińska gm. poczta Łohoskij m. Lohosa, Houwall. 26301

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

A) Biuro. Nauczycielskie „Pośrednictwo i pracy” z pensjonatem, Warszawa, Chmielna 35, tel. 269-49. Poleca nauczycieli, nauczycielki, wychowawczyń, freblanki, bony, kassjerki, ekspedjentki i cudzoziemki. 25839

Biuro Marji Noworyto, Warszawa, Chmielna 30—Pruszcza, dwuletnie świadectwo. Belgijci école moyenne, muzyka, inteligentnie. Niemka inteligentna. Wychowawczyń-freblanka, 4-letnie świadectwo. 35870

Bratnia Pomoc studentów Polaków w Moskwie poleca rutynowanych **korepetytorów** na lato. Zgłoszenia: Moskwa, zauł. Denisowskij 17 m. 40, stud. Tomaszewicz.

Niemki świeżo przybyłe, polska z doskonałym francuskim, angielskim, muzyką poleca biuro nauczycielskie Ba-gińskiej, Zandarmski 7. 26924

Student (z rosjanin), doświadczony korepetytor i nauczyciel, długoletnią praktyką, poszukuje kondycji. Listownie: Wilno, Solska 4 m. 12. 26937

Student poszukuje kondycji do majjaka. Wilno, Konna 1—3, Skinner. 26568

Student polak, II kursu Petersburskiego Uniwersytetu, posiadający dobrze język, poszukuje na lato kondycji. Oferty nadsyłać: Administracja „Kurjera”, J. K.

Kupno i sprzedaż.

Saint-Bernard 3-letni, bardzo ładny, do sprzedania. Zakretowa 34. 26576

Interesa handl. i majątk.

Domak z ogródkiem kupuje w obrębie miasta. Zgłaszać się: hotel Szlachetki, Ostrobramska ul., pokój № 31, o—11 g. rano. 23959

Posady i prace.

a) Poszukiwani
Do dzieci dwójka lub jedno dziecko nago szuka, posadać: hotel Szlachetki, Ostrobramska ul., pokój № 31, o—11 g. rano. 23959

Osoba, bardzo potrzebująca, prostą pracę, np. na pranie bielizny, corocznie pożyczek albo pilnowanie mieszkania. Ulica Łukiska 4 m. 1. 26832

Gorzelany skończył dwulaską szkołę gorzelania, posiadając 12 letnią praktykę i chlubne świadectwa poszukuje posady, żonaty. Oferty nadsyłać: poczta Oniekiński gm. Kowienicki, maj. Romualdów K. Selepuro. 25952

Osoba w starszym wieku, uczciwa i przeczadna, poszukuje na lato pilnowania mieszkania. Wielka Pohulanka № 33 m. 9.

Poszukuje miejsca na lato, nielomda, z atestatem, pilnować mieszkania. Adres: Dwarcowa ulica № 3, mieszkanie Naliwajki

Poszukuje posady, skomoro lub rzadziej, zaraz lub lipca, posładam dobre świadectwa i długoletnią praktykę. Ul. Kalwaryjska № 73 m. № 3. 25973

200 rb. dla wyrobienie pomoenka właściciela w Litwie wykwalfikowany rolnik. Zgłaszać się: Kijów, ul. Młato-Zytomierska 18—3, dia Agronoma. 25977

b) Zaoliarowane:
Formiarze i karniarze na felazo poszukiwani na stałą robotę za dobre wynagrodzenie. Zgłaszać się: Lipawa, fabryka „Phoenix”. 26834

Potrzebny zaraz na wieś do domu obywatelskiego służący w starszym wieku, niedrogi, całkiem uczciwy, trzoży 12 znający służbę posadać: poczta, praca o-miarkowana, słusunek parytrychany. Zgłaszać się listownie: Mińska gm. poczta Ułazny maj. Zamosć, Aleksander Jolski, 26951

Mieszkania.

Letnisko — dom murywany piętrowy, z 7 pokojach, kuchnia w aneksonem, ogród i las sosnowy, od kolei 12 wiorst, od miasteczka, poczty, telegrafa 6 wiorst. Wiadomości w właściciela: Szczuczyn Wil. g. maj. Leszczanka M. Grabowski. 26846

Letnisko, od stacji Gudogal (Iłabowo-Komendy) 12 wiorst, 6 pokojów, w majątku Ostrowie, 6 pokojów z meblami, do wynajęcia niedrogo. 26850

Pokój słoneczny, widny, z osobnym wejściem, do wynajęcia od zaraz. Wiadomości w administracji Kurjera Lit.

Różne.

Dentysta Nowinski.
Zęby szuczne, bez podniebiania, nie wyrwyjając korzeni. Wilno, Św. Jurski prospekt 48. 3314

Kanalizacje i wodociągi
projektuje i wykonuje w nieruchomościach obywatelskich miejskich Inżynier Antonowicz, Chersodista № 6. 8336

Biuro Pracy „Kasy studentów” Uniwersytetu Petersburskiego” niniejszym poleca rutynowanych korepetytorów na kondycje (matematyka, łacina, rosyjski, francuski, niemiecki i t. d.) oraz pracowników do wszelkich prac biurowych, roboty fizycznej, botanicznej i t. d. Prosi o łaskawe listowne zgłaszanie ofert pod adresem: Petersburg, Uniwersytet, stud. Eugeniusz Mielkiewicz.